Powstanie kościuszkowskie - to podjęcie walki z rotami moskiewskimi, podstępnie wprowadzonymi do kraju dla interesów zaborczych Moskwy. To też jeśli dziś rodzima Targowica i ambasador Rosji-Sowieckiej - PPR - organizuje Gwardię czy Armię Ludową, mają to być takie same roty i pułki rosyjskie dzisiejszego cara - samodzierżcy Rosji-Stalina, które mają w ten sam niecny sposób zawładnąć nami i zdusić niewolą. Dzisiejsza jurgielnicza PPR, pozostająca na żołdzie Rosji, na wzór dawnej Targowicy, ma rozbroić naród i zdławić demokrację, jak dławiła ją przed 150-u laty.

Lud polski rozumie dziś, jak nigdy dotąd w dziejach swego narodu, że siłą jego jest jedność. Dlatego też wbrew wszelkim wysiłkom wrogów zewnętrznych i wewnętrznych twardo i zwarcie stać będzie przy swoim chłopskim rządzie z premierem Mikołajczykiem na czele.

Lud polski wie, że Polskę będzie musiał tworzyć w walce z wrażymi siłami sąsiadów. Lud polski walkę tę podejmie na wezwanie swojego rządu i na rozkaz Wodza Naczelnego Kazimierza Sosnkowskiego.

/Z odezwy do "Ludu Polski", wydanej przez Związek Chłopski "Żywią i bronią"./

ZIARNA i PLEWY

Prorocy tchórzostwa

Tak się składało, że z bogatego pokłosia pracy niepodległościowej wyłuskiwaliśmy dotychczas same ziarna. Okazuje się jednak, że w plonie tym nie brak plew. "Głos Demokracji" /organ Stronnictwa Polskich Demokratów/ pisze w numerze 47:

"W przyszłym olbrzymim rachunku, jaki Rosja przedłoży światu... niewątpliwie znajdzie się także pozycja polska... my wolimy już dziś przyznać, że gdyby nie oręż sowiecki los nasz byłby jeszcze bardziej zagrożony... Kreml zbiera dziś owoce piatiletek. Wyzwolona energia olbrzymich sił społecznych zbudowała największą potęgę przemysłową i militarną na kontynencie... Rozmnożyli się w Polsce mędrkowie... Do niedawna utrzymywali, że Rosjanie i Niemcy, wykrwawiwszy się na wschodzie, pożrą się wzajemnie, dziś podają jako pewnik matematyczny, że wyczerpana Rosja ulegnie przewadze Anglosasów. Stąd wytrysnąć ma dla nas ożywcze źródło otuchy i zabłysnąć światło przewodnie w ciemnościach... samo spekulowanie na sprzecznościach i rozdźwiękach między komunizmem Rosjan a kapitalizmem Angłodasów opiera się teraz na zbyt kruchej podstawie... Polsce samoobłuda nie jest potrzebna... Musimy jako bezpośredni sąsiedzi Rosji liczyć się z tym, że ona posiada własne cele w tej wojnie i stworzy własną koncepcję pokoju..."

Wszystko w porządku, gdyby nie małe ale. Nietrzeba być psychologiem, by wyczuć, że u dna tych wywodów tkwi kompleks niższości, strachu, myślowego tchórzostwa. To, co wicepremier na Kraj, przemawiając na Radzie Jedności Narodowej, nazwał przybieraniem "barwy ochronnej". Nie warto podejmować szerszej polemiki, wystarczy postawić parę pytań: czy Rosja nie uderzyła podobnie jak Niemcy w same biologiczne siły narodu polskiego? Czy militarna potęga Rosji byłaby do pomyślenia bez wkładu materiałowego sojuszników? Czy wolno lekceważyć zasadniczą sprzeczność pomiędzy kulturą zachodu a cywilizacją turańską, ślepą, niewolniczą? Czy wolno Polakom, a wszak z nimi chyba mamy do czynienia - zapominać o tym, że Polska także prowadzi wojnę dla swoich celów i dla tej wielkiej sprawy, która jest wszystkim wspólna, z wyjątkiem jednej może Rosji? acie panowie rację, musimy się liczyć z tym, że Rosja posiada własne cele w tej wojnie i własnną koncepcję pokoju. Ale Rosja nie prowadzi tej wojny sama i nie wygra jej sama.

CO LEŻY NA DNIE TEJ GRY?

Od listopada 1942 r., kiedy w Afryce wylądowały wojska sojusznicze, wśród t.zw. Wolnych Francuzów toczą się różne tajemnicze rozgrywki. Znamionowały je dramatyczne momenty, jak zamordowanie adm. Darlana i skazanie na śmierć byłego ministra rządu Vichy, Pichon, który przybył do Afryki za zgodą gen. Giraud.

Gdy głowa Pichona spadła z szafotu - na placu pozostał jedynie ge. Giraud którego najpierw pozbawiono wiceprezesury Komitetu Algierskiego, a ostatnio stanowiska wodza francuskich sił zbrojnych. Spadek po Giraud objął de Gaulle. Dowodził on niedawno, że wobec bliskiego terminu inwazji wojska francuskie będą podlegać komendzie anglo-amerykańskiej i nie potrzebują własnego dowództwa, ale tym nie mniej przybrał tytuł naczelnego wodza francuskich sił zbrojnych.

Trudno odgadnąć, czy rozgrywka, zakończona usunięciem Girauda, popieranego, podobnie jak Darlan, przez St. Zjednoczone, jest przejawem głębszej walki o przyszłe oblicze Francji czy też gierką ambicyjną de Gaulle'a, faworyta Wielkiej Brytanii.

TRYBUNA ZDRAJCÓW

Z Moskwy przyszło nowe "wezwanie" do narodu polskiego, dla odmiany podpisane pełnymi nazwiskami zdrajców, którzy ośmielają się nazywać polskimi oficerami. - Wśród tych oficerów, naturalnie w pierwszym rzędzie figuruje Zygmunt Berling, a tuż za nim na zaszczytnym miejscu Piłat we własnej osobie. Stanisław Piłat, porucznik, choć powinien figurować w tym towarzystwie co najmniej jako marszałek.

Do Rosji przybył z Ameryki Oskar Lange, przywódca tamtejszych "Patriotów polskich". Ma on się zapoznać z organizacją armii polskiej w Rosji, z jej osiągnięciami i celami. Z powitalnych peanów radia moskiewskiego dowiadujemy się, że Lange jest obywatelem amerykańskim. Wystarczyło mu niecałe 5 lat wojny, by pozbyć się obywatelstwa polskiego. Jak to tylko pogodzić: obywatel amerykański, działacz bolszewicki i ... patriota polski?

Niemal dzień w dzień audycje radiowe Związku patriotów polskich zachłystują się radością i podziwem dla przyjaźni polsko-ukraińskiej. Nic im nie przeszkadza, że Ukraińcy przejawiają w stosunku do Polaków na każdym terenie jedynie wrogość. Swą "patriotyczną" układność i serwilizm wobec Kremla posunęli tak daleko, że w swych pogadankach radiowych cytują następujące głosy ukraińskie: poeta ukraiński, Maksym Rylski - "Panowie Kotowie, Sosnkowscy i t.p. zajmują się intrygami o jakieś małe kąski, o Lwów, będący jednym z najstarszych bastionów kultury ukraińskiej..", Towarzysz Siemionow - "... już dawno nadszedł czas, by przekonać się o przewrotności emigracyjnego rządu polskiego. Postawili się oni sami poza nawiasem swego kraju. Współpracują nawet z Niemcami...", kapitan Judiejew - " Trzeba tym adwokatom /Anglii - przyp.red./ jasno powiedzieć, że sprawy ukraińsko-polskie dotyczą tylko Ukrainy i Polski. Należy więc skończyć z emigracyjnym rządem polskim, sprzymierzeńcem Hitlera."

Więc mogę wysłać list...
maleńki skrawek papieru.
Trudno pisać, nie umiem... cóż on będzie zawierać?
Żyję, tak... Jeszcze żyję - dla przyszłości, dla Ciebie, dzieci.
Powiedz, czy czas Ci płynie, wlecze się, czy leci,
bo dla mnie dni, godziny, minuty - wszystko jest wiekiem.
Jestem tutaj numerem zaledwie - nie człowiekiem.
Jak żyję? o nie ... złamałaby Cię i groza i trwoga.
Czy przeżyję? czy wytrwam do końca wojny?
Nie chcę pisać...
Pomódl się i ja proszę Boga.
Proś o spokój dla siebie i ja żebym był spokojny.
Wiesz, bywają sny nieraz, potworne obrazy,
Budzisz się z lękiem śmiertelnym i chcesz zapomnieć odrazu.
Taki koszmar, co grozą potworną zabija...
Rozumiesz... to tu właśnie...
I to nie przemija.

Paczkę dostałem, pierwszą. Cudem się to stało.
Skarb... Życie... Siły. Masło, bułkę białą.
Może się uda jeszcze, podziękuj, wiesz komu.
Sama upiekłaś? Dla mnie? U nas w domu?

Ja mógłbym pisać tylko, że żyję - dwa słowa.
Ty pisz dużo, co robisz Ty, wszyscy? Czyś zdrowa?
Przedewszystkim o wojnie pisz, pisz co się dzieje.
Jak najczęściej. Rozumiesz, co to dla nas znaczy.
Przecież my tutaj tylko żyjemy nadzieją.

Myśl o mnie... Nie rozpaczaj!